

## **W kwestii wyboru wartości. Wartości chrześcijańskie czy wartości demokratyczne**

Autorzy: **Ryszard Paradowski, Wiera Paradowska**

**S**woistą kulminacją — ale nie zakończeniem — dyskusji nad tradycją europejską i europejskimi wartościami jest projekt konstytucji zjednoczonej Europy. W polskiej debacie publicznej, a raczej w tym, co za taką debatę uchodzi, na plan pierwszy wysuwa się od lat kwestia wartości chrześcijańskich. Tymczasem zarówno wśród zwolenników, jak i krytyków uznania tych wartości za fundament europejskiego porządku kulturowego, nie ma jasności co do tego, jakie to są właściwie wartości. O ile jednak hasłowy i deklaracyjny charakter wypowiedzi zwolenników „wartości chrześcijańskich” nie dziwi, bowiem niejasność w tym względzie jest podstawowym warunkiem ideologicznej indoktrynacji, to nie może zadowalać, dość powszechne wśród krytyków tych wartości, rozróżnianie wartości chrześcijańskich i wartości kościelnych, z których tylko te drugie mają zasługiwać na krytykę. Do tego rozróżnienia odwołała się na przykład wielce zasłużona w walce z chrystianizacją państwa polskiego profesor Maria Szyszkowska w wywiadzie pomieszczonym w numerze 49 tygodnika „Fakty i Mity”. Tymczasem rozróżnienie to powieli schemat, poza który nie wychodzili długo niektórzy krytycy totalitaryzmu komunistycznego, rozróżniając dobre idee komunistyczne i niedobłą komunistyczną praktykę. Zapominali oni, lub nie chcieli wiedzieć, że te „dobre idee” nie były bynajmniej komunistycznego pochodzenia; niektóre z nich zaczerpnięte były nawet z ideowych zasobów liberalnej demokracji, głównie jednak — z zasobów socjalistycznych.

I podobnie jest z wartościami chrześcijańskimi. Te, które najczęściej są przywoływane — nie tylko przez apologetów chrześcijaństwa instytucjonalnego, ale i przez jego krytyków — w ogóle nie są chrześcijańskie. Dotyczy to w szczególności „przykazania” miłości bliźniego, a ściślej — miłowania bliźniego *jak siebie samego*, które występuje już w Księdze Kapłańskiej *Starego Testamentu* (Kpł 19,18), a więc jest pochodzenia przedchrześcijańskiego.

To, że reguła ta jest pochodzenia przedchrześcijańskiego, nie przesądza jeszcze, że nie jest ona chrześcijańska. Jeśli w chrześcijańskim systemie wartości pełni ona funkcję normy nadrzędnej, wówczas jest chrześcijańska jak najbardziej. Rzecz jednak w tym, że nie pełni w nim takiej funkcji. Funkcję normy nadrzędnej pełni zasada bezwarunkowej miłości do Boga, nakaz bezwarunkowego miłowania go, będący w istocie — jako bezwarunkowy - nakazem posłuszeństwa (Mt 22,37). Miłość przymusowa, a ściślej - przymus miłowania (nie będziesz miał innych bogów itp.) oznacza w gruncie rzeczy dominację, władzę, przy czym — absolutną, oznacza *gwałt* nad sumieniem i wolą jednostki. Jeśli istnieje chociaż jeden podmiot, do którego nie odnosi się jakaś reguła (a reguła „jak siebie samego” nie odnosi się do miłowania Boga, nie stwarza wobec Boga żadnego roszczenia, nie odnosi się do żadnej od Boga wywodzonej władzy, Rz 13,1-2), nie jest regułą uniwersalną. Jeśli uniwersalną regułą jest nakaz bezwzględnego podporządkowania, nie może być nią reguła wzajemnie równego traktowania, czyli miłowania bliźniego jak siebie samego. W porządku kulturowym zbudowanym przez chrześcijaństwo (wzorcowym jest tu porządek średniowieczny) trudno znaleźć stosunki oparte na tej ostatniej zasadzie. Nie są nimi stosunki w rodzinie, w państwie, w kościele. Chrześcijaństwo deklaruje „miłość bliźniego”, ale rozumie pod nią „pochylenie się” nad ubogim, a struktura pochylenia nie może nie być strukturą góry i dołu, nie może nie być strukturą hierarchiczną. **Pierwsza i podstawowa wartość chrześcijańska to absolutna dominacja i wymuszone groźbami (śmierci, np. na stosie, i wiecznego potępienia) posłuszeństwo.**

Podobnej operacji dokonało chrześcijaństwo na starotestamentowej idei przymierza. Bóg starotestamentowy stara się, chociaż nie bez wahań, nakłonić człowieka do nawiązania z nim stosunków partnerskich, nie chce być dla niego po prostu władzą, lecz stroną umowy. Dlatego, nieusatisfakcjonowany przymierzem nierównoprawnym, między sobą, wszechmocnym, i śmiertelnym i słabym człowiekiem, wycofuje się, posyłając w zastępstwie swojego syna, zarazem „syna człowieczego”. Ten jednak do końca nie mógł się zdecydować, czy ma być człowiekowi bratem, czy królem. Co więcej, nie mógł się zdecydować, czy nieprzyjaciół należy miłować jako bliźnich (Mt 5,44; chociaż brak zastrzeżenia „jak siebie samego” i tu nakazuje ostrożność), czy raczej należy ich mordować jako tych, co nie chcą przejść na naszą wiarę (Łk 19,27). Nie „miłowanie nieprzyjaciół” przyjęło się w chrześcijaństwie, lecz zabijanie myślących inaczej. Ostatecznie ugruntował tę chrześcijańską wartość Augustyn, stwierdzający z cyniczną otwartością, że „jest prześladowanie niesprawiedliwe, to, którym bezbożni nękają Kościół Chrystusowy; i jest prześladowanie sprawiedliwe, to, którym Kościół Chrystusowy nęka bezbożnych. Kościół prześladowuje Racjonalista.pl

z miłości..." (Augustyn, Listy, cyt. za G.Minois, Kościół i wojna, Warszawa 1998, s.65). **Zatem kolejna wartość chrześcijańska to posunięte nierzadko do masowej eksterminacji (albigensów, kobiet podejrzanych o czary, pogan nie poddających się „ewangelizacji”) prześladowanie pod pretekstem „miłości”.**

Bóg starotestamentowy zaproponował człowiekowi przymierze oparte na prawie. Intencji tej nie zrozumiał już Jezus (co często zdarza się „nawet w najlepszej rodzinie”), regułę wzajemnie równego traktowania redukując do roli ideologicznej dekoracji surowej reguły poddaństwa (Mt 22,39). Kropkę nad i postawił święty Paweł, ugruntowując pojmowanie przymierza jako boskiej obietnicy i poddania się człowiekowi Bogu (Gal 3,15) i pojmowanie miłości jako przeciwieństwa prawa oraz ogólnie niską rangę tego ostatniego (Rz 4,13; Gal 3,19-29; Gal 4,18; Gal 2,19; Gal 3, 10-14 itd.). Nie doprowadziło to ostatecznie do całkowitego wyeliminowania prawa z kultury chrześcijańskiej, spowodowało jednak, że wbrew „boskiej” intencji Starego Testamentu **prawo nie jest jedną z podstawowych wartości chrześcijańskich**, a jest tylko wygodnym narzędziem władzy absolutnej, jest wyrazem jej arbitralnej woli. **Wartością chrześcijańską nie jest prawo ponad władzą, lecz władza ponad prawem.**

Święty Paweł to ideolog najbardziej zasłużony dla budowy systemu wartości chrześcijańskich. To za jego sprawą **jedną z podstawowych wartości chrześcijańskich stała się dyskryminacja kobiet**. To on stwierdził, że „żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż” (1Kor, 7,4), to on głosił wyższość dziewictwa nad miłością płciową, w tym również wyższość „białego” małżeństwa nad „skonsumowanym” (!) (1Kor, 7, 25-40), to on nakazał kobietom pokorę, to on przekazał chrześcijaństwu taką interpretację „zerwania owocu z drzewa wiadomości złego i dobrego”, zgodnie z którą kobieta nie jest pierwszym *homo sapiens* (a przecież to w jej głowie dokonała się pierwsza odnotowana w Biblii praca myślowa), nie za jej sprawą złamany został monopol władzy na rozstrzyganie kwestii fundamentalnych, nie za jej sprawą wreszcie Bóg stał się inicjatorem przymierzy; zgodnie z interpretacją daną przez świętego Pawła kobieta jest przyczyną grzechu i upadku „człowieka” (1Tm 2,14). Przekonanie o mniejszej (dużo mniejszej) wartości kobiety ugruntował święty Tomasz z Akwinu, do czasu Jana Pawła II największy autorytet i obrońca chrześcijańskich wartości.

Przedstawiona powyżej lista chrześcijańskich wartości nie jest oczywiście kompletna. Chrześcijaństwo jest jedną z najbardziej rozbudowanych ideologicznie formacji kulturowych. Nawet marksizm-leninizm pozostaje pod tym względem za chrześcijaństwem daleko w tyle, tym bardziej, że jego własne wartości są w znacznej mierze tylko powtórzeniem i dostosowaniem do potrzeb nowego komunistycznego „kościół” zasad i wartości chrześcijańskich. Pierwszym z brzegu przykładem, potwierdzającym powyższe, jest wspólne dla chrześcijaństwa i bolszewizmu przywiązanie do własnej prawdy za cenę życia. Głównie cudzego, którym zarówno kościół, jak i totalitaryzmy hojnie szafowały. „Poza Kościołem katolickim nie ma zbawienia”. Podobnie i do nieba komunizmu nie można wejść pozostając poza partią.

Nie całkiem mylą się ci, którzy uważają, że wartości katolickie i kościelne to nie to samo, co wartości chrześcijańskie. Takie wartości chrześcijańskie jak Augusto Pinochet czy generał Franko nie były, ze względów oczywistych, znane chrześcijaństwu przed Reformacją. Nie był mu znany również dogmat o nieomyślności przywódcy. Ale czy na pewno? Czy to nie Jezus, bądź co bądź większy nawet od Jana Pawła II autorytet chrześcijaństwa, powiedział „Jam jest prawda” (J 14,6)? Czym postawił siebie, swoją prawdę i wszystkich innych samozwańczych nosicieli jedynej prawdy ponad prawem. Nie jest więc przypadkiem, że eksponenci wartości chrześcijańskich domagają się dla siebie szczególnego traktowania; żaden pontifex nie odwołał dotąd chrześcijańskiego dogmatu o prymacie chrześcijańskiej prawdy nad prawem. Dlatego kłamią ci, którzy twierdzą, że europejski porządek prawny, w tym prawa człowieka, mają swoje korzenie w chrześcijaństwie. Prawa człowieka mają swoje korzenie w walce z chrześcijańskim autorytaryzmem i fundamentalizmem.

\*

Europa stoi przed wyborem swoich podstawowych wartości.

Pełne aprobaty odwołanie się w europejskiej konstytucji do korzeni chrześcijańskich, jak chciałby tego katolicki kościół i jego rządowa reprezentacja (jest tylko pozornym paradoksem, że niektórym dawnym komunistom łatwiej nawrócić się na chrześcijaństwo niż na demokrację), przekreśliłoby europejską tradycję demokratyczną i wolnościową, utrudniając budowanie porządku europejskiego na fundamencie wartości liberalnodemokratycznych.

Zobacz także te strony:

[Podstawy aksjologiczne Konstytucji dla Europy](#)

[Wartości chrześcijańskie i media - OTK 7VI94](#)  
[O wartościach katolickich i chrześcijańskich](#)  
[Uwagi o respektowaniu wartości chrześcijańskich](#)  
[WC \(wartości chrześcijańskie\)](#)  
[Bitwy aksjologiczne](#)

### **Ryszard Paradowski**

Politolog, profesor, pracownik naukowy Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Zakład Systemów Prasowych i Prawa Prasowego) oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Współpracuje z Polską Federacją Humanistyczną.

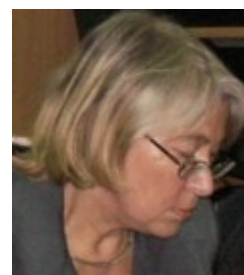
[Pokaż inne teksty autora](#)



### **Wiera Paradowska**

Psycholog, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Fryderyka Skarbka w Warszawie.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-12-2006 Ostatnia zmiana: 25-02-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5140) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5140>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)